

Przegląd Tomistyczny. Filozofia — teologia — religia. Kultura duchowa średniowiecza, t. 14, Warszawa 2008, ss. 451

„Przegląd Tomistyczny” jest jednym z ciekawszych polskich pism mediewistycznych. Każdy tom przynosi kilkanaście artykułów i edycji źródłowych, znacznie poszerzających naszą wiedzę o średniowiecznej filozofii i teologii. W niniejszym omówieniu warto zwrócić uwagę na prace o charakterze źródłoznawczym. Na przykładzie tekstów powstałych aż do końca XVI w. Maciej Zdanek omówił *Figury biblijne w literackim wizerunku świętego Jacka w świetle jego najstarszej hagiografii* (s. 29–60). Najwięcej uwagi Autor poświęcił figurze św. Jacka jako Chrystusa (*alter Christus*) oraz jako św. Pawła (*alter Paulus*), który stanowił wzór Apostoła. Redaktor naczelny pisma, Zenon Kałuża, zajął się nawiązaniem do XII-wiecznej komedii elegijnej Witalisa z Blois w pismach Bartłomieja z Jasła („*Pereat dialectica! O dwu odniesieniach Bartłomieja z Jasła do „Gety” Witalisa z Blois*, s. 61–97). Dagmara Wójcik i Włodzimierz Zega opublikowali Stanisława ze Skarbimierza *Kazanie uniwersyteckie „Nihil tuleritis in via”* (s. 99–134).

Kilka artykułów poświęcono twórczości wybitnego krakowskiego teologa Benedykta Hessego (ok. 1389–1456). Z. Kałuża omówił „*Lex vetus*” i „*lex nova*” w komentarzu Benedykta Hessego do Ewangelii św. Mateusza (s. 135–151), zaś *Traktat Mateusza z Krakowa jako źródło w komentarzu Benedykta Hessego do Ewangelii św. Mateusza* stał się podstawą rozważań Bożeny Chmielowskiej (s. 169–185). Sposób, w jakim Hesse korzystał z utworu Mateusza *Dialogus Rationis et Conscientiae*, bardzo dobrze pokazuje aneks, w którym zawarta jest edycja porównawcza odpowiednich fragmentów obu dzieł. W artykule *Autograf Benedykta Hessego* (s. 187–204) Ryszard Tatarzyński skorygował błędne opinie na temat jakoby własnoręcznych wpisów Hessego w niektórych rękopisach. Jedynym pewnym autografem krakowskiego teologa jest, w świetle ustaleń R. Tatarzyńskiego, rękopis Biblioteki Jagiellońskiej o sygnaturze 1365.

Paweł Krupa OP omówił *Wątki mariologiczne i sprawę ostatniego ślubu Władysława Jagiełły w komentarzu Benedykta Hessego do Ewangelii św. Mateusza* (s. 153–167). Autor przedstawił m.in. dosyć szczegółowe rozważania Hessego na temat przeszkód stojących na drodze do zawarcia małżeństwa (pisanych prawdopodobnie w 1431 r.), wśród których były także uwagi dotyczące prawomocności ślubów, zawartych w czasach zakazanych — od Niedzieli Siedemdziesiąticy do oktawy Wielkiej Nocy. Zdaniem P. Krupy, miały one służyć do wytłumaczenia i obrony daty ślubu Jagiełły z Zofią Holszańską, zawartego — zdaniem Autora — 24 II 1422 r., czyli dzień przed Środą Popielcową (w rzeczywistości, ślub ten odbył się prawdopodobnie w niedzielę,

22 lutego, I. Skierska, *Terminy koronacji, ślubów, chrztów i pogrzebów polskich władców w średniowieczu*, w: *Fontes et historia. Prace dedykowane Antoniemu Gąsiorowskiemu*, Poznań 2007, s. 212 n.). Hipoteza to niezwykle intrygująca, jednak, jak sądzę, trudna do przyjęcia. Chociaż ówczesne źródła dosyć dobrze przedstawiają oskarżenia kierowane wobec Zofii Holszańskiej w pierwszych latach małżeństwa z Jagiełłą, nie pojawiają się wśród nich zarzuty dotyczące daty ślubu.

W tomie znalazło się także tłumaczenie kanonu ku czci św. Tomasza z Akwinu pióra Jana Plousiadenosa (zm. 1397) oraz artykuły, omawiające różne aspekty myśli Tomasza z Akwinu, Jana Szkota Eriugeny, Heimeryka z Campo i Romana Ingardena, a także działy: „archiwum dominikańskie”, „streszczenia rozpraw doktorskich” i dwie recenzje.

P.W.

Arma terrarum et baronum. Studia heraldyczne, red. Wojciech Drelicharz, Koło Naukowe Historyków Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009, ss. 139, il. 40

W książce opublikowano trzy artykuły, napisane pod kierunkiem Wojciecha Drelicharza w Instytucie Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jakub Rogulski zajął się powstaniem i symboliką herbu ziemi liwskiej (*Herb ziemi liwskiej*, s. 9–49), dowodząc, że powstał on w latach 1526–1548, prawdopodobnie wkrótce po odebraniu tej ziemi księżnej Annie, siostrze ostatnich książąt mazowieckich, Stanisława I i Janusza III (1536 r.). Herb ten był formą królewskiej polemiki z roszczeniami Anny do utraconej ziemi. Polemika ta jest widoczna, zdaniem Autora, w symbolice herbu (w polu srebrnym pół-Niedźwiedź czarny i pół-Orzeł czerwony, zwieńczeni wspólną koroną). Choć w części (motyw Orła) nawiązywał on do ikonografii mazowieckiej linii Piastów, to o wiele silniej odwoływał się (dzięki hybrydowemu godłowi) do koronnych wzorów heraldycznych — do herbu Piastów kujawskich, a także, wywodzących się od niego, herbów Kujaw oraz województw łęczyckiego i sieradzkiego. Jak stara się udowodnić Rogulski, w ten sposób symbolika herbu miała „podkreślać przynależność ziemi liwskiej do króla polskiego i Korony Polskiej” (s. 32).

Marcin Szymoniak omówił zespół pięciu herbów (Pobóg, Łabędź, Łódzia, Odrowąż, Topór), umieszczonych na zwornikach sklepienia krużganków w klasztorze bożogrobców w Miechowie (*Program heraldyczny krużganków klasztoru bożogrobców w Miechowie*, s. 51–86), który — zdaniem Autora — powstał zasadniczo w latach 1527–1532. Wśród herbów znajdował się (dzisiaj nie zachowany) praw-

dopodobnie także herb Gryf, a być może (choć Szymoniak wspomina o tym bardzo ostrożnie) program heraldyczny obejmował jeszcze więcej herbów. Autor identyfikuje osoby, z którymi związane były niektóre herby: Odrowąż — kanclerz koronny Krzysztof Szydłowiecki, Topór — kasztelan krakowski Andrzej Tęczyński, Łódzia — biskup krakowski Piotr Tomicki, Pobóg — prepozyt generalny Tomasz Bylica z Olkusza (choć ta ostatnia identyfikacja ze znakiem zapytania). Osoby te przyczyniły się do pomyślnego zakończenia kilkuletniego sporu o dobra klasztoru bożogrobców (w 1525 r.).

W ostatnim artykule, Zuzanna Wrzecionek przedstawiła *Program heraldyczno-sfragistyczny polichromii Jana Matejki w Kościele Mariackim w Krakowie* (s. 87–139), identyfikując około dziewięćdziesięciu (sic) herbów i pieczęci namalowanych wewnątrz kościoła w latach 1889–1892. Znajdują się wśród nich herby oraz pieczęcie państwowe i ziemskie dawnej Rzeczypospolitej, Uniwersytetu Jagiellońskiego (w tym poszczególnych wydziałów), Akademii Umiejętności, miasta Krakowa, poszczególnych cechów, a także herby szlacheckie i gmerki mieszczańskie. Program zawierał nawiązania ogólnopolskie i odwołania do dawnej świetności Rzeczypospolitej (niosąc treści patriotyczne), a także podkreślał rolę poszczególnych krakowskich instytucji, ważnych dla lokalnej społeczności zarówno w przeszłości, jak i w czasach Jana Matejki.

P.W.

Vera von der Osten-Sacken, *Jakob von Vitrys „Vita Mariae Oigniensis”. Zu Herkunft und Eigenart der ersten Beginen, Veröffentlichung des Instituts für Europäische Geschichte Mainz. Abteilung für Abendländische Religionsgeschichte, Bd. 223, Vandenhoeck & Ruprecht, Göttingen 2010, ss. 270*

Jakub z Vitry (zm. 1240), biskup Akki i aktywny obserwator późnej fazy krucjat, później kardynał Tusculum, ma zapewnione miejsce w dziejach średniowiecznego piśmiennictwa łacińskiego głównie ze względu na obszerne dzieło *Historia Hierosolimitana* (którego część, *Historia orientalis*, zachowała się w wielkiej liczbie rękopisów. Kilka z nich także w Polsce, zob. ostatnio A. Krawiec, *Ciekawość świata w średniowiecznej Polsce. Studium z dziejów geografii kreacyjnej*, Poznań 2010, s. 160–162) oraz zbiory około 450 kazań i listów. Stosunkowo mniej znany jest wymieniony w nagłówku hagiograficzny utwór Jakuba, który z kilku względów zasługuje na uwagę. Przez pewien czas Jakub był spowiednikiem beginki Marii z Oignies (w diecezji leodyjskiej), zmarłej w opinii świętości w 1213 r., po czym napisał (zapewne w lub około 1215 r.) jej żywot. Podobnie jak *Historia Hierosolimitana* nie doczekał się on nowszej krytycznej edycji (istnieją tylko wydania z XVII i początku XVIII w.), występuje jednak, w całości lub fragmentarycznie, w porażającej liczbie 39 dotąd rozpoznanych rękopisów. Jest jednym z wcześniejszych (nie licząc hagiografii merowińskiej, w mniejszym stopniu ottońskiej) przykładów żywotu

świętobliwej niewiasty i pierwszym poświęconym przedstawicielkom nowej i kontrowersyjnej wśród współczesnych formacji duchowej — beginek. Według W. Berschina (*Biographie und Epochenstil im lateinischen Mittelalter*, Bd. IV/2, Stuttgart 2001, s. 533 nn.), Żywot Marii z Oignies Jakuba z Vitry zapoczątkował całą serię hagiograficzną. Tomasz z Cantimpré (zm. ok. 1270) napisał suplement do dzieła Jakuba (z dodaniem informacji o samym Jakubie), a następnie żywoty trzech „następczyń” Marii: Krystyny „Mirabilis” (1232), Małgorzaty z Ypern (1240) i Ludgardy z Tongern (po 1246). *Es war ein Glücksfall für die religiöse Bewegung, daß ein Jakob v. Vitry sich sogleich für sie eingesetzt hat* (Berschin, s. 538). Rzeczywiście, to on uzyskał w Rzymie zgodę na begiński model życia, w Żywocie Marii z Oignies zawarł jego pochwałę, a w jednym ze swoich późniejszych kazań (*Sermo II ad virgines*), wystąpił przeciw ubliżającym im przydomkom (Beguina, Papelarda, Humiliata, Bizoke, Coquenunne), co zresztą stanowi skądinąd wymowny dowód na szybkie rozprzestrzenienie się i popularność begińskiego nurtu pobożności kobiecej w XIII w.

Nic dziwnego, że Żywot Marii z Oignies, mimo braku nowszej edycji (istniejąca pochodzi z *Acta Sanctorum* z początku XVIII w.), zaczyna się cieszyć w mediewistyce, także tej spod znaku nurtów feministycznych, wzrastającym zainteresowaniem. Monografia wymieniona w nagłówku (dysertacja teologiczna z Getyngi, 2008 r.) bez wątplenia stanie w rzędzie pozycji w tej dziedzinie podstawowych. Jest wszechstronna, lecz o nieco skomplikowanej strukturze. Poza zwyczajowym wstępem i przeglądem badań, narracyjna część książki składa się z trzech silnie rozbudowanych wewnętrznie części (oznaczonych numerami III–V) i podsumowania (VI, w trzech wersjach językowych), wykazów skrótów, źródeł i literatury przedmiotu (VII) oraz aneksu (VIII) i skorowidza. W części III przedstawiła Autorka postać, życie, twórczość i formację intelektualną Jakuba z Vitry (krąg Piotra Kantora, wpływ Hugona od Św. Wiktora). Część IV to obszerne i wielostronne prezentacja *Vitae b. Mariae Oigniensis* pióra Jakuba z Vitry: prologu, dwóch zasadniczych części utworu, roli egzemplów (duża rola egzemplów jest cechą charakterystyczną całej twórczości Jakuba), nielicznych przekładów utworu na inne języki, suplementu pióra Tomasza z Cantimpré, rękopisów (zob. także aneks), po czym następują rozważania na temat domniemanej funkcji i kręgu adresatów utworu. Przedmiotem części III jest typ religijności przedstawiony i propagowany w Żywocie, a konkretnie m.in. następujące problemy: wpływ kaznodziejów z kręgu Piotra Kantora na *mulieres religiosae*, ideał ubóstwa, elementy ideologii krucjatowej, „nowy grzech” — lichwa, konflikty wewnętrzne i krytyki zewnętrzne wobec zjawiska beginaży, elementy krytyki kleru i Kościoła w Żywocie Marii z Oignies, pojęcie dziewictwa (znacznie pojemniejsze niż w dzisiejszym rozumieniu), pokuta, mistyczne spotkanie z Chrystusem, naśladowanie Go w męczeństwie, rola beginek jako opiekunek chorych (na dość szerokim tle porównawczym). W aneksie (s. 257–262) znalazło się wyliczenie i omówienie podstawy rękopiśmiennej Żywotu Marii z Oignies.

J.S.

Salwian z Marsylii, *Dzieła wszystkie* [przekład zbiorowy], Pisma starochrześcijańskich pisarzy, t. 66, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2010, ss. 303

Jeżeli imię Salwiana z Marsylii (zm. po 470) pojawia się w pracach dotyczących schyłku Cesarstwa Rzymskiego, to niemal wyłącznie ze względu na zawarte w jego głównym dziele *De gubernatione Dei* (8 ksiąg) informacje o najazdach ludów barbarzyńskich na Galie, obraz zniszczeń i strat spowodowanych najazdami, ostrą krytykę stosunków społecznych i moralnych panujących w Rzymie oraz odmienność od Augustyna i Orozjusza perspektywę dziejową, wyrażającą się swoistym dowartościowaniem barbarzyńców, pod wieloma względami, zdaniem Salwiana, górujących nad Rzymianami. Ta bardzo dla Rzymianina nietypowa perspektywa była zapewne przyczyną, że nawet w PRL zajęto się (jak można obecnie osądzić, w sposób zbyt jednostronny) społecznym wydzwiciem poglądów Salwiana. Już w 1953 r. ks. Mieczysław Żywczyński ogłosił częściowy (księgi III–V) przekład *O Opatrzności Bożej* (w przekładzie D. Turkowskiej), opatrując go obszernym wstępem, a z późniejszej literatury można jeszcze wspomnieć artykuł R. Kamienika, *Niewolnicy w pismach Salwiana z Marsylii na tle poglądów literatury antycznej* („Annales UMCS”, sectio F, 20, 1965, s. 1–19) oraz zwięzłe, ale wszechstronne omówienie w kompendium M. Cytowskiej i H. Szelest, *Literatura rzymska. Okres cesarstwa. Autorzy chrześcijańscy*, Warszawa 1994, s. 248–252. Do dzisiaj zachowały się (choć, jak wynika z informacji u jego ziomka Gennadiusza, napisał ich więcej) następujące dzieła Salwiana: traktat w czterech księgach *Ad Ecclesiam sive adversus avaritiam* oraz niewielki zbiorek dziewięciu listów. Chociaż nie są one pozabawione (zwłaszcza pierwsze z nich) znaczenia jako wyraz ostrej krytyki chciwości współczesnych chrześcijan, ludzi Kościoła nie wyłączając, i ich obojętności na los ubogich, nie doczekały się do niedawna (zob. jednak D. Kasprzak, *Duszpasterze V wieku. Studium porównawcze myśli pasterskiej św. Piotra Chryzologa i Salwiana z Marsylii*, Kraków 2008) większej uwagi w nauce polskiej i jedynie drobne fragmenty dostępne były w antologiach.

Ukazanie się pełnej polskiej edycji dzieł Salwiana należy zatem powitać z uznaniem. Jest ono dziełem przede wszystkich ośrodka UKSW. Ks. Tadeusz Kołowski jest autorem dość zwięzłego (s. 7–17) wstępu „Salwian z Marsylii i jego dzieło”, współtłumaczem oraz współredaktorem całości. *Do Kościoła* przetłumaczyła Paulina Jakubowska (s. 21–94), *O rządach Boga* ks. T. Kołowski (s. 97–255), Listy — Marta Przyszychowska (s. 259–280). Podstawą przekładów była obowiązująca krytyczna edycja George’a Lagarrigue w „Sources Chrétiennes”, t. 176 i 220 (Paris 1971 i 1975). Komentarz rzeczowy biegnie równoległe do tekstu u dołu stron. Zgodnie z zasadami przyjętymi w polskiej serii edycja została uzupełniona indeksami: biblijnym, osobowym, nazw geograficznych i etnicznych oraz rzeczowym. Z satysfakcją należy także odnotować, że jedna z najbardziej zasłużonych polskich patrystycznych serii wydaw-

niczych, choć już nie z taką częstotliwością jak niegdyś, jest wytrwale kontynuowana.

J.S.

Pseudo–Callisthenes, *Historia Alexandri Magni*. Pseudo–Kallistenes, *Romans o Aleksandrze*, przekład, wstęp i komentarz Krzysztof Nawotka, *Fontes Historiae Antiquae. Zeszyty Źródłowe Zakładu Historii Społeczeństw Antycznych*, z. 14, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2010, ss. 337, il. 14

Chyba trudno o drugi przykład tak zawikłanego przekazu, a zarazem o dzieło tak popularne przez wiele wieków, jak wymienione w tytule. Przytoczywszy na początku Wstępu (s. 9) opinię Juliana Krzyżanowskiego: „Jeśli pominąć Biblię [...], a sięgnąć do utworów świeckich, to za najpopularniejszy z nich w obrębie całej kultury staropolskiej uznać się musi *Historię o Aleksandrze*”, stwierdza K. Nawotka, iż konstatację tę „można z równym powodzeniem odnieść do kultury europejskiej średniowiecza i początków epoki nowożytnej”. Podczas, gdy po rzeczywistym Kallistenesie, świadku i towarzyszu wypraw Aleksandra Wielkiego, który według opinii uczonych musiał być niezłym historiografem, nic z twórczości się nie zachowało, przypisany mu w tradycji pseudohistoryczny utwór stał się prawdziwym bestsellerem. K. Nawotka — najlepszy w Polsce znawca epoki i problematyki Aleksandra Wielkiego, dostrzegając pewne zawężenie podstawy źródłowej przez badaczy do dzieł bliższych w czasie bohatera i bardziej wiarygodnych w sensie rzeczowym, podjął się niełatwego zadania udostępnienia polskiemu czytelnikowi dzieła przypisywanego Kallistenesowi. Dwa szesnastowieczne polskie przekłady *Historii o Aleksandrze* (Leona z Bończy z 1510 r. i anonimowy z 1550 r.), dostępne w wydaniach z pierwszej połowy XX w., nie były oparte na tekście greckim, lecz na średniowiecznych wersjach łacińskich (zob. ostatnio T. Ślęczka, *Aleksander Macedoński w literaturze staropolskiej*, Wrocław 2003).

Publikacja ukazała się w serii zainicjowanej i dynamicznie kontynuowanej przez poznańskich starożytników Leszka Mrozwicza i Marię Musielak. Seria konsekwentnie realizuje najwyższe standardy podobnych publikacji. Obowiązuje paralelny druk tekstu oryginalnego, w tym przypadku greckiego, za obowiązującą edycją krytyczną, chociaż bez aparatu krytycznego (którego elementy znalazły się jednak w obszernym komentarzu rzeczowym) i przekładu polskiego (na stronach nieparzystych). Teksty zajmują w omawianej edycji strony 46–215, zostały one poprzedzone Wstępem (s. 9–45), zaś po tekście następuje niezwykle rozbudowany komentarz (s. 216–313), bibliografia (s. 314–323) i łączny indeks, a także zgromadzonych na końcu 14 ilustracji. We Wstępie K. Nawotka przedstawia najpierw synopsę (streszczenie) *Romansu o Aleksandrze*, omawia kwestie związane z tytułem, autorstwem i czasem powstania dzieła (najprawdopodobniej druga połowa III w.), dyskutuje różne próby określenia gatunku literackiego Ro-

mansu („nie jest ani dziełem starożytnej historiografii, ani biografistyki, ani wreszcie powieścią, wliczając w to także jej obrzeża [...] Obrazowo można się do niego odnosić jako do fabularyzowanej lub romantycznej biografii Aleksandra Wielkiego, co nie jest oczywiście próbą wpisania *Romansu o Aleksandrze* w obręb antycznej biografistyki jako gatunku literackiego. Być może należy o nim mówić nie w kategoriach gatunku literackiego, ale <tekstu otwartego> (open text), określanego przez sposób, w jaki powstaje” (s. 25 n.). Kolejnymi elementami Wstępu są: skomplikowany proces powstawania dzieła Pseudo-Kallistenesa, jego „egipskie korzenie”, losy przekazu oraz różne późniejsze redakcje i wersje (stemma tradycji rękopiśmiennej na s. 39), refleksja na temat sylwetki Aleksandra w *Romansie*, charakterystyka językowa utworu oraz informacja o przedstawianym przekładzie i komentarzu. Bibliografia zawiera jedynie prace cytowane przez Wydawcę i oczywiście mogłyby bez trudu zostać uzupełniona, chociażby rzadko przywoływaną, a interesującą pracą E.A. Kost’uchina, *Aleksandr Makedonskij v literaturnoj i fol’klornoj tradicii*, Moskwa 1972. Podstawą edycji i przekładu jest krytyczna edycja Wilhelma Krolla (1926 r.), dokonana na podstawie najstarszej redakcji α , przekazanej jedynie przez rękopis Parisinus Graecus 1711 z XI w. Edycja wprawdzie ukazała się w Berlinie, została jednak przygotowana we Wrocławiu, zadedykowanie omawianej edycji wrocławskiemu niemieckiemu uczonemu jest więc rysem sympatycznym i znamionym. Komentarz jest przysłowiową kopalnią wiadomości umożliwiających lub ułatwiających zarówno lekturę, jak i studiowanie dzieła Pseudo-Kallistenesa. Niewiele w nim jest wiarygodnych informacji o samym wielkim Macedończyku, wiele informacji jest niepotwierdzonych lub w sposób oczywisty niewiarygodnych, często zupełnie fantastycznych, utwór po stronie jednak godnym uwagi świadectwem kształtowania się tradycji i legendy o Aleksandrze oraz świadkiem gustów i upodobań bujnej epoki „drugiej sofistyki”.

J.S.

Gerhard Kosellek, *Walter und Helgunda* — die erste Erzählung der polnischen Literatur, „Zeitschrift für slavische Philologie”, 66, 2009, 2, s. 243–269

Opowieść o Walterze i Helgundzie, wpleciona w tok Kroniki wielkopolskiej (rozdział 29), doczekała się w polskiej nauce historycznej różnych interpretacji, na których czele niezmiennie od półwiecza jaśniej studiów G. Labudy w jego książce *Źródła, sagi i legendy do najdawniejszych dziejów Polski* z 1960 r. Opowieść ta niejednokrotnie była też obiektem zainteresowania nauki niemieckiej. Po dłuższej przerwie, G. Kosellek wystąpił z nową interesującą propozycją badawczą. W przerwaniu do opinii przeważających w nauce, traktujących opowieść jako „ciał[0] całkowicie obec[e], które autor tej Kroniki przejął już w gotowej postaci” (G. Labuda), Kosellek opowiada się za integralnością obu („zachodnioeuropejskiej” i „polskiej”) części opowieści, będącej dziełem Baszka — autora zasadniczej redakcji Kroniki wielkopolskiej. Nie jest to ani epos

rycerski, ani romans dworski, lecz budujące opowiadanie piętnujące zdradę małżeńską. Autor wyraża nawet przypuszczenie, że było to swego rodzaju echo synodu poznańskiego z 1251 r., a swemu negatywnemu stanowisku w kwestii zdrady małżeńskiej kustosz poznański i kronikarz dał także wyraz w opisie rozmowy Władysława II z Piotrem Włastem (roz. 32). Gotszalk (Godziszław)—Baszko zapisał się zatem w dziejach swej (przybranej) ojczyzny nie tylko jako kanclerz biskupi i kustosz poznańskiej kapituły, nie tylko jako kronikarz, lecz także jako pierwszy i na długo jedyny w piśmiennictwie polskim autor kunsztownego utworu literackiego, w sposób niezwykłe umiętny i artystycznie wyrafinowany łączący ogólnoeuropejski motyw z problematyką polską i nadając całości wyraźny sens moralizatorski. Odnotujemy jeszcze, że Kosellek, znowu wbrew przeważającej opinii nauki polskiej (ale w tym punkcie zbliżając się do nie wymienionego przez siebie A. Brücknera), skłonny jest — wkraczając na bardzo dyskusyjne pole — doszukiwać się w opowieści Baszka analogii, a być może nawet wzorów w ruskich bylinach. Wywody Koselleka wzmacniają ujawniającą się także w nowszej polskiej nauce historycznej (przez Autora nie odnotowaną) tendencją do dowartościowania znaczenia wielkopolskich dworów piastowskich XIII w. w przejmowaniu i rozwijaniu niemieckich (i szerzej: zachodnioeuropejskich) wzorców kultury, zwłaszcza rycerskiej, zob. prace J. Wiesiołowskiego: *Tristan, Hamlet et consortes*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Heraldycznego”, 8, 1992, s. 1–11; *Romans rycerski w kulturze społeczeństwa późnośredniowiecznej Polski*, w *Literatura i kultura późnego średniowiecza w Polsce*, red. T. Michałowska, Warszawa 1993, s. 141–151; *Przemysł–Lancelot, czyli Strażnica Radości nad Wartą*, „Kronika Miasta Poznania”, 1995, 2, s. 123–135.

J.S.

Werner Paravicini, *Bericht und Dokument. Leo von Rožmitál unterwegs zu den Höfen Europas (1465–1466)*, „Archiv für Kulturgeschichte”, 92, 2010, 2, s. 253–307

Wielka podróż czeskiego arystokraty Lwa z Rožmitálu do Niemiec, Anglii, Francji, Hiszpanii, Portugalii i Italii, należy do najlepiej źródłowo oświetlonych w bogatym w podróże XV w. Wpłynęły na to eksponowana pozycja społeczna podróżnika (był on bratem królowej Joanny, drugiej żony Jerzego z Podiebradów), ale także powstanie dwóch sprawozdań pióra uczestników wyprawy, spisanych po jej zakończeniu — Václava Šaška (Wenzel Schaschek) i Gabriela Tetzla, lennika króla czeskiego i margrabiego Brandenburg–Ansbach. Spisana po czesku relacja Šaška nie zachowała się w oryginale, jedynie w przekładzie łacińskim pióra Stanisława Pavlovskiego — kanonika ołomunieckiego i wrocławskiego, opublikowanym w 1577 r. w Ołomuńcu, uważana jest jednak za dość wierną, choć nie pozbawioną opuszczeń i uzupełnień. Obie relacje były kilkakrotnie wydawane drukiem i tłumaczone na język niemiecki i czeski. W. Paraviciniego interesuje nie tyle cel, przebieg i polityczne lub poznawcze znaczenie podróży (omawia te

sprawy jedynie pokrótce), co pewnego typu dokumentacja podróżnicza, mianowicie listy przewodnie (glejty) otrzymywane przez dostojnego podróżnika oraz praktyczne znaczenie owych dokumentów. Relacja Tetzla nie zawiera tekstu takich dokumentów, natomiast zostały one (w liczbie 22) dosłownie przytoczone w drukowanej wersji relacji Šaška (zdaniem Paraviciniego były one już umieszczone w czeskim oryginale, nie musiały zatem być tłumaczone na łacinę). Przeprowadzona analiza przyniosła sporo ustaleń w dziedzinie, która na ogół wymyka się poznaniu naukowemu, wystawiane glejty bowiem pozwalają lepiej poznać zabiegi o bezpieczną podróż, przychylność lub brak przychylności ze strony władców, a także niekiedy ocenić ich praktyczną skuteczność (w jednym przypadku ich walor został uznany nawet przez angielskich korsarzy). W innego typu dokumentacji (np. księgach rachunkowych) o glejtach podróżnych mowa jest tylko wyjątkowo, choć Paravicini zaznacza, że odpowiednie poszukiwania archiwalne prowadzono wrywkowo. Jest to zrozumiałe, skoro np. bogate archiwum Królestwa Aragonii w Barcelonie, w którym udało się znaleźć jedyny taki dokument nie wymieniony w relacji Šaška z 1577 r., nie dysponuje dotąd żadnym drukowanym inwentarzem. W aneksie (s. 294–298) zamieścił Paravicini rejestry wszystkich ujawnionych glejtów dotyczących podróży Lwa z Rożmitalu. Na uwagę zasługuje także przytoczony na końcu rozprawy stosunkowo obszerny wykaz literatury przedmiotu.

J.S.

Wizytacja kościoła parafialnego św. Bartłomieja w Płocku w 1609 r. Materiały źródłowe do dziejów parafii, edycja z rękopisu i tłumaczenie Tomasz Płóciennik, oprac. i red. ks. Michał Marian Grzybowski, Stowarzyszenie Nasza Fara, Płock 2010, ss. 152, il.

Książka zawiera edycję protokołu wizytacji kościoła farnego w Płocku p.w. św. Bartłomieja, fundacji Kazimierza Wielkiego z 1356 r. Wizytacja ta odbyła się w dniach 16–24 X 1609 r. z polecenia biskupa płockiego Marcina Szyszkowskiego i została przeprowadzona przez Krzysztofa Charbickiego scholastyka włocławskiego i Stanisława Garwaskiego kustosa łowickiego oraz Jana Baptystę Mercatusa notariusza biskupiego. Do protokołu wizytacji, spisane go po łacinie, dołączony jest staropolski inwentarz sprzętów kościelnych z podziałem na kaplice i ołtarze. Inwentarz pełen jest makaronizmów. O samym rękopisie — własności Archiwum Diecezjalnego w Płocku — nie dowiadujemy się z książki właściwie nic, a o piśmie i charakterze rękopisu możemy się zorientować jedynie na podstawie kilku reprodukcji w tekście. Te przekonują nas, że pismo notariusza było wprawne i staranne, więc wydawca nie miał kłopotu z jego odczytaniem, zaś znaki szczególne rękopisu: pokreślenia, skreślenia i błędy w nazwach polskich, edytor zanotował w przypisach. Ze względu na to, że omawiana wizytacja zaczyna się od karty 96 (lub 97) i dochodzi do k. 146, możemy wnosić, że stanowi ona tylko część księgi wizytacji diecezji płockiej.

Osobliwością układu tej książki jest to, że tekst źródłowy zaczyna się od tłumaczenia polskiego i to do niego zostały dodane przypisy rzeczowe. Traktujemy ten fakt jako *signum temporis*, zważywszy, że omawiana pozycja jest wydawnictwem kościelnym. Świadczy on dobitnie o zanikającej znajomości łaciny w całym społeczeństwie polskim, również w środowisku duchownym. Należy się cieszyć, że do tłumaczenia zaangażowano Tomasza Płóciennika, biegłego filologa klasycznego, specjalizującego się w łacinie średniowiecznej i wczesnonowoczesnej.

Tekst wizytacji fary płockiej jest nadzwyczaj ciekawy na tle tekstów innych potrydenckich wizytacji, np. wizytacji kardynała Radziwiłła z 1599 r. w diecezji krakowskiej, mimo że obie stawiają w zasadzie te same pytania co do wizytowanych obiektów sakralnych i mieszczących się w nich instytucji kościelnych. Wizytacja płocka uwzględnia np. o wiele więcej szczegółów wystroju kościoła, w tym dekoracji malarskiej i rzeźbiarskiej ołtarzy, podczas gdy wizytatorów radziwiłłowskich interesowały tylko paramenty kościelne, znajdujące się w zakrystii i kaplicach.

Z całego opisu kościoła płockiego przebija ubóstwo i zaniedbanie materialne. Wszędzie, a zwłaszcza za ołtarzami spotyka się pajęczyny i kurz; obrusy leżące na ołtarzach, zwłaszcza jeden z trzech obowiązkowych — ten leżący na spodzie — są brudne i dziurawe. Co ciekawe, nie widać specjalnych zaniedbań co do służby ołtarza i niewłaściwych praktyk ze strony duchownych: plebana i mansonarzy pełniących funkcje wikariuszy. Kazania są głoszone przez specjalnego kaznodzieję, który zeznaje pod przysięgą, że nigdy się nie upił po przyjęciu święceń kapłańskich (s. 129). Obaj z plebanem dużo czytają, czego nie można powiedzieć o innych duchownych (s. 122). Na ogół nikt nie wymagał opłat za sakramenty, jednak zdarzało się, że wikariusze nie chcieli spowiadać tych parafian, którzy nie zapraszali ich na poczęstunek do domu (s. 133). Widocznym problemem był pociąg do alkoholu wśród duchownych, a rozbijające jest stwierdzenie, że gdy księża za dużo wypiją, wracają prosto do domu, a nie włóczą się po mieście. Drugim problemem było nieprzestrzeganie przez księży celibatu, ale nie zdarzało się to nagminnie i zachowywano dyskrecję. Z heretykami księża nie mieli problemu, ponieważ żadnego takiego nie było w parafii, a tylko dwóch parafian nie przychodziło do wielkanocnej spowiedzi (s. 103).

Szczególnie interesujące dla historyka są dane na temat prowadzenia ksiąg metrykalnych — metryki chrztu, którą zaczęto prowadzić wkrótce po Trydencie (w 1580 r.) oraz metryki ślubów. Natomiast nic nie wiadomo o prowadzeniu *liber mortuorum*. Kościół posiadał egzemplarze mszału rzymskiego — widoczne jest, że jego posiadanie było ambicją poszczególnych kaplic. Nie brakuje też wzmianek o dokumentach, zwłaszcza o świadectwach święceń kapłańskich oraz dokumentach odpustowych. Szkołę prowadził bakałarz dla 100 chłopców, w tym ok. 20 ze szlachty (s. 100). Wszystko to wiemy z tej części wizytacji, która nazywała się *visitatio interna* i polegała na przesłuchiwaniu księży i świeckich według rozbudowanego kwestionariusza. Ciekawe, czy owym wizytatorom nie przychodziło czasem do głowy, że takim przesłuchaniem wypaczają charaktery podległej im owarzni.

Załączony do wizytacji polski inwentarz sprzętów poszczególnych kaplic potwierdza ubóstwo fary płockiej, np. na tle znanych z wizytacji radziwiłłowskiej kościołów krakowskich i świadczy o wchodzeniu języka polskiego do kościelnych źródeł aktowych w okresie potrydenckim wśród duchowieństwa parafialnego. W edycji brak tzw. dekretu reformacyjnego, czyli wskazówek, co należy w wizytowanym kościele naprawić, jak również podpisów wizytatorów oraz podpisu i znaku notarialnego notariusza. Czy należałoby stąd wnosić, że dekret i podpisy nie zachowały się, a księga uległa uszkodzeniu? Niestety niczego na ten temat się nie dowiadujemy. Wyrażając żal z powodu braku elementarnych wiadomości o podstawie wydania, można cieszyć się z tego, co mamy, tj. starannie wydane teksty łacińskiego wizytacji i równie staranne tłumaczenia, które jest oczywiście pierwszą interpretacją tego źródła historycznego. Książka została opatrzona, oprócz wzmiankowanych już fotografii rękopisu w tekście, nieliczonymi ilustracjami barwnymi przedstawiającymi plan kościoła (wykonany przez Roberta Kunkla), jego obecną bryłę i elementy wnętrza.

M.K.

Dokumenty braclavsk'ogo vojvodstva 1566–1606, wyd. Mykola Krykun i Oleksiy Piddubniak, wstęp Mykola Krykun, Lviv 2008, ss. 1217

Staraniami Ukraińskiego Naukowego Towarzystwa im. Ševčenko we Lwowie, a także częściowemu wsparciu finansowemu Fundacji Natalii Danylčenko Naukowego Towarzystwa im. Ševčenko w USA ukazała się edycja źródeł dotyczących Braclawszczyzny z drugiej połowy XVI i początku XVII w., przygotowywana przez wiele lat przez lwowskich profesorów M. Krykuna i O. Poddubniaka (ten drugi jest nb. fizykiem!). Pierwszy z nich od lat sześćdziesiątych XX w. bada dzieje Podola XVI–XVIII w. i jest najkompetentniejszym ukraińskim historykiem tego regionu. Sygnalizowana książka mieści 496 dokumentów województwa braclawskiego od czasu jego powstania w 1566 r. do 1606 r. O ile pierwsza z dat nie wymaga uzasadnienia, to druga jest rokiem śmierci podkomorzego braclawskiego Ławryna Piasoczyńskiego, z którego zachowanego archiwum pochodzi większość publikowanych dokumentów. Z racji pełnionego wysokiego urzędu i prowadzonej działalności gospodarczej, gromadził on bowiem różnorodne dokumenty, w znacznym stopniu dotyczące spraw publicznych województwa braclawskiego.

Spośród materiałów, które zaprezentowano w tomie, tylko 41 było wcześniej opublikowanych. Podstawą edycji w większości były też dokumenty oryginalne — aż 320, gdy

125 — to kopie poświadczone, a 51 — kopie niepoświadczone. Zdecydowana większość owych dokumentów (437) spisana jest w języku ruskim (ukraińskim), znacznie mniej w języku polskim (generalnie są to zresztą tłumaczenia z języka ruskiego). Teksty zamieszczone w wydawnictwie pochodzą z kilku zbiorów archiwalnych — najwięcej polskich (Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie: Archiwum Zamoyskich, Archiwum Radziwiłłów, Archiwum Skarbu Koronnego, Metryka Koronna; Archiwum Państwowe w Krakowie, Oddział na Wawelu: Archiwum Sanguszków, Archiwum młynowskie Chodkiewiczów; Biblioteka Czartoryskich w Krakowie; Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich; Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. dr Witolda Belzy w Bydgoszczy; Biblioteka Narodowa w Warszawie), ale też rosyjskich (Rossijskij gosudarstvennyj archiv drevnich aktov w Moskwie, fond 389, Metryka Litewska) i oczywiście ukraińskich (Central'nij deržavnij istoričnij archiv ve Lwovie: belzki sąd grodzki; Central'nij deržavnij istoričnij archiv Ukraini w Kijowie: krzemieniecki sąd grodzki i ziemski, włodziński sąd grodzki i ziemski, łucki sąd grodzki i ziemski, kamieniecki sąd ziemski, Kolekcja dokumentów Kijowskiej komisji archeograficznej; Lwowska Biblioteka Naukowa im. V. Stefanyka NAN Ukrainy; Biblioteka Naukowa Uniwersytetu Narodowego im. I. Franki).

Opublikowane dokumenty pochodzą z kancelarii sądów grodzkich i ziemskich, częściowo z kancelarii Metryki Ruskiej (Wołyńskiej). Generalnie ich treść dotyczy sporów o ziemię, stosunków społeczno-prawnych, kwestii gospodarczych, formowania się własności magnackiej i szlacheckiej, oświetlają one kształtowanie się województwa braclawskiego pod kątem administracyjno-terytorialnym, konflikty między mieszczanami i starostami w Winnicy i Braclawiu. Spośród różnego rodzaju pozwów i listów znajdujemy rejestry chłopów starostwa winnickiego z 1579 r., inwentarz miasta Winnicy z 1604 r., listy królów polskich.

Katalog dokumentów poprzedza obszerny Wstęp (s. 5–132), w którym przedstawiony został szkic historyczny województwa braclawskiego i zasady edycji źródeł. Praca opatrzona została indeksami geograficznym i osobowym, zawiera też słownik słów dawnych, ówczesnej terminologii, spis skrótów, wykorzystanych zespołów archiwalnych i publikacji. Niestety, brakuje spisu dokumentów, a także ich bardziej dokładnej ekspertyzy źródłowej (np. brak opisu pieczęci towarzyszących dokumentom). Znaczenie tej edycji polega na tym, że wskutek zniszczenia ksiąg grodzkich i ziemskich województwa braclawskiego zaprezentowane dokumenty są ważnym, gdyż czasem jedynym, źródłem do historii „kraju podolskiego”, „ziemi braclawskiej” z drugiej połowy XVI i początku XVII w.

V.P.